



W Boże Ciało w uroczystej procesji tłumnie przeszliśmy ulicami miasta. Uroczystość, jak zwykle, przeżywaliśmy z parafią św. Idziego. - Z Jezusem Chrystusem w monstrancji pójdziemy ulicami naszego miasta. Pokażemy Mu nasze ulice, domy, mieszkania, aby Chrystus przeszedł obok nas. Niech ta procesja będzie wyrazem naszego uwielbienia. Nie Bóg nam wszystkim błogosławi - do udziału zachęcał proboszcz naszej parafii ks. Roman Karaś.

Tegoroczną Uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa rozpoczęła Msza św. w naszym kościele. - Warto dziś zastanowić się nad Eucharystią, adoracją w swoim życiu - do refleksji zachęcał ks. proboszcz. - Msza św. to najważniejsza modlitwa, nie ma chrześcijanina bez Eucharystii. Niech ta uroczystość obudzi w nas wiarę w obecność Pana Jezusa we Mszy św. To pokarm, który umacnia nas na drogach codziennego życia. To żywy, prawdziwy Chrystus.

Ksiądz proboszcz nawiązał do pandemii, która tak bardzo zmieniła cały świat: - Czasami serce boli, kiedy patrzy się na to, co się dzieje. Serce bolało, kiedy w kościele było nas tak mało, kiedy nie ma dzieci, młodych ludzi. Ale kościół nigdy nie jest pusty, bo jest w nim Chrystus. To człowiek opuszcza Boga, to człowiek staje się pusty. Nie jest łatwo żyć. Wszystkim. Każdy doświadcza różnych trudności. Epidemia pokazała też, że nie koniecznie jest tak, że jak trwoga, to do Boga. Wielu odeszło, Bóg stał się niepotrzebny, Kościół stał się niepotrzebny, przykazania - po co? Zdalna praca, zdalna nauka, zdalne bycie w kościele. Można. Ale czy można w ten sposób doświadczyć spotkania z żywym Chrystusem? Św. Augustyn, który wiele doświadczył w swoim życiu, powiedział słynne zdanie: „Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu”. Potrzebujemy Chrystusa, pokarmu, który daje moc do życia.

Procesja przeszła ulicami Sowińskiego, Pułtuską i Daszyńskiego do sanktuarium św. Idziego, gdzie zakończyła się uroczystym błogosławieństwem.

[zdjęcia w galerii](#)